KURJER WARSZAWSKI

Czwartek.
Dnia 5 (17) Czerwca. — Rok 1852. № 157. Jutro, ŚŚ. Marka i Marcellego.

Religja głoszona tylko ustami pokory i cnoty, może rozniecić duch wiary, i wskazując człowiekowi wyższe przeznaczenie, na długie lata jego pielgrzymstwa napoić go szczęściem i pokojem. Jawnym tego dowodem jest przed kilku dniami ukończona *Missja* w *Lędzie*, tej no wej siedzibie XX. *Kapucynów*, z woli N. PANA, za wstawieniem się JO. Xięcia NAMIESTNIKA, z daru Dziedziców i hojnych składek Dobroczyńców, gorliwych o rozkrzewienie Śtej Wiary, z gruzów powstałej i czynnem staraniem Najprzewielebniejszego X. *Benjamina* opatrywanej. Zaledwie z ruin i kurzu lat długich otrząsł się wspaniały BOŻKI Przybytek w *Lędzie*, już gorliwość Najprz: X. *Benjamina*, Komissarza Jeneralskiego Zakonu XX. *Kapucynów*, wysoko ceniąc potrzeby ludu, otwiera d. 23 Maja r. b. *Missje*, i z całym przepychem, z całą godnością obrzędów Kościoła, pobożny Zakon XX. *Kapucynów*, częściowo z Klasztorów Królestwa zgromadzony, opowiada biegnącemu w zapędy ludowi, świętą naukę Jego ODKUPICIELA. Zaprawdę! wielki i rozrzewniający był to obraz, jak w ciągu dwóch tygodni, sami tylko wyłącznie XX. *Kapucyni*, pod przewodnictwem Najprzew: X. *Benjamina* Prefekta *Missji*, każdego dnia głosząc w kazaniach, homiljach i katechistycznych naukach Słowo BOŻE, wspólnie z świeckiem Duchowieństwem, użytem w pomoc do słuchania Spowiedzi i dopełnienia religijnych obrzędów, w liczbie 50ciu, a często kroć i 60ciu Kapłanów, w serca tysiąców ludu pobożnego, szczepili zasady cnót wszelkich, tych najwonniejszych kwiatów Chrześcjaństwa, i rany ducha, zepsuciem świata, albo przewrotnością losu zadane, leczyli balsamem łask, udzielonych Kościołowi BOŻEMU do szafowania, z bogatej skarbnicy zasług CHRYSTUSA. Zaiste! jednym pociągiem pióra, z łatwością można związać kilka liter, i z nich utworzyć wyraz: *Missja*, lecz żeby tym wyrazem powołać ku sobie w tak krótkim czasie przeszło 60,000 przybywającego ludu, któryby uderzywszy kornem czołem w ziemię zgiął się pod słodkie jarzmo ZBAWICIELA, i zapragnął pójść drogą cnoty swoich praojców, potrzeba tak gorliwej Apostolskiej pracy, jaką wykonali XX. *Kapucyni*, z przybraniem Duchowieństwem, w wyspowiadaniu i doprowadzeniu do Stołu BOŻEGO 19,000 pobożnych, potrzeba mówię, słów tak szczytnych i wyniosłych, jakiemi JW. JX. Tadeusz Hr: *Łubieński*, Biskup *Rodopolitański*, niepomny na skwar słońca, pod gołem niebem, po kilka razy dziennie przemawiał przed Bierzmowaniem, i po udzieleniu tego SAKRAMENTU 8,858 ludziom. Taką koleją upłynęły dnie pokuty i pociechy religijnej w *Lędzie*, ku zbudowaniu ludzkości, pod czujnem okiem i czynnym udziałem Najprzew: X. *Benjamina*, Komis: Jeneral: i Prefekta *Missji*, który w d. 4 b. m., udał się z Duchowieństwem na czele przeszło 12,000 ludu, naprzeciwległe Domowi BOŻEMU wzgórze, dla uwiecznienia dni poświęconych BOGU, pamiątką wzniesienia Śgo Znaku zbawienia, u stóp którego, niezmordowany w pracach duchownych, poświęcał krzyżyki, medale i inne religijne godła, przypominające uroczyste dni *Missji*, wytłoczeniem świętych wyobrażeń oraz właściwego dnia i roku. W dniu zaś następnym, całe to pełne religijnego zapału Nabożeństwo, ukończonem zostało wielką i uroczystą procesją po przyległych polach, celebrowaną przez JW. JX. Biskupa Hr. *Łubieńskiego*. Uroczy i pocieszający był to obraz dla prawego Katolika, kiedy w obliczu 28,000 ludu, Najwyższa mądrość odbierała cześć świata, a ręka Pasterza, uzbrojona Ciałem ZBAWICIELA, błogosławiła 4ry strony kraju i wszystkie jego okolice. Pobożny lud idąc za przykładem Kapłanów, na głos trąb i kotłów, ze łzami pobożności padał krzyżem na ziemię z synowską miłością wołając: »Śty BOŻE! Śty mocny! Śty nieśmiertelny!" to znowu bojaźnią BOŻĄ przeniknięty, żebrał by WSZECHMOCNY, zachował go od powietrza i nagłej śmierci. Z taką to wiarą, i z takiem uczuciem, każdy wrócił pod rodzinną strzechę, z duchem silniejszym do dźwigania krzyża ZBAWICIELA, unosząc wdzięczną łzę w oku, by wdzięczność przekazać wzrastającym pokoleniom, dla ubogich i dobroczynnych Kapłanów Zgromadzenia XX. *Kapucynów*, i przewodniczącego religijnym ich pracom, z zupełnie duchowem poświęceniem się Najprzewielebniej: X. *Benjamina*. Cześć wam zakonni, duchowni Ojcowie!! Skreślony tu obraz, piórem sumiennej prawdy, przekonywa że XX. *Kapucyni* niezawiedli nadziei i stali się godnemi tych względów, jakie im okazano w ofiarowaniu nowego Klasztoru, i udzieleniu pozwolenia na restaurowanie go z funduszów powstających ze składek. Szkoda tylko, że całe dzieło wznowienia tej pięknej i odwiecznej siedziby, niemoże jeszcze zupełnie przyjść do skutku, dla braku składek, tembardziej, że te podług prawa w d. 1 Lipca powinny być skończone. Dla dobra zatem Zakonu, i całego ogółu, pożądanem byłoby, aby Damy przez dobroczynność serc swoich, trudniące się kwestą na ten cel utworzoną, przed ubiegającym terminem 1 Lipca, raczyły zgromadzone składki przesłać na ręce Najprz: X. *Benjamina*.

N. PAN, ozdobić raczył Orderem Śgo ALEXANDRA *Newskiego* z brylantami, Jenerała Jazdy *Diakow*, Jenerała-Adjutanta J. C. K. MOŚCI i Senatora.

N. PAN, mianować raczył Kamerjunkrami Dworu: Radcę Kollegjalnego Jana *Brewern*, i Assesora Koleg: Barona Mikołaja *Mengden*.

Rada Administracyjna Królestwa, postanowiła, że do poboru opłat z mostu w mieście *Bendzinie* na rzecz Kassy Ekonomicznej tegoż miasta, ma być nadana taryfa klassy IV, Postanowieniem Namiestnika Królewskiego z d. 5 Sierpnia 1817 r. przepisana.

JO. Xiężna Warszawska, Hrabina Paskiewiczowa *Erywańska*, Namiestnikowa, Dama Honorowa Najjaśniejszej CESARZOWEJ Jmci, wczoraj o godz: 10tej z rana, wyjechała koleją żelazną za granicę.

Najprzewielebniejszy *Arsenjusz*, Arcy-Biskup *Warszawski* i *Nowogieorgiewski*, wyjechał do *Homla*.

JW. Kurator Okręg: Nauko: *Warszawskiego*, w dniu wczorajszym wyjechał z *Warszawy*, celem zwiedzenia szkół i instytutów naukowych w Królestwie.

JW. Anna z Xiążąt Radziwiłłów Hrabina *Raczyńska*, Małżonka Hr: Atanazego *Raczyńskiego*, Posła Króla Jmci *Pruskiego* przy Dworze *Madryckim*, przybyła z *Wiednia* do *Warszawy*.

JW. Rzeczywisty Radca Stanu *Engelhardt*, Dyrektor Banku *Polskiego*, wyjechał do *Petersburga*.

JW. Radca Tajny Senator *Hube*, przybył z *Petersburga* do *Warszawy*.

JW. Hra: Jan *Jezierski*, Koniuszy Dworu J. C. K. MOŚCI, Marszałek Szlachty Gub: *Lubelskiej*, wyjechał do *Lublina*.

JW. Anna z Oleninow *Andrault*, Małżonka Rz: Radcy Sta: Prezydenta m. *Warszawy*, wyjechała do *Niemiec*.

Rok właśnie minął jak *Kurjer* doniósł Czytelnikom swoim o zgonie ś. p. Tomasza *Orsettego*, w dniu 13tym Czerwca r. z. w dobrach swych *Oporowie* zgasłego. Niepocieszona Wdowa z Dziećmi, Rodzina, słudzy i liczni Przyjaciele Nieboszczyka, w żywej mając pamięci tego najlepszego Ojca i Pana, w dniu jutrzejszym ponowią modły swe za jego duszę na Nabożeństwie żałobnem w Kościele XX. *Kapucynów*, o godz: 10tej rano odbyć się mającem, a na które niniejszem, zamiast rozsyłania oddzielnych zawiadomień, zaprasza się.

Antoni *Szystowski*, Urzędnik Skarbowy, w wieku lat 31, w dniu 14 b. m. zszedł z tego świata. Stroskana Matka z Rodziną, zaprasza Krewnych, Kolegów i Przyjaciół, na wyprowadzenie zwłok, z Kaplicy Kościoła Sgo Karola *Boromeusza*, dziś o godz: 7ej wieczorem, na smętarz *Powązkowski* odbyć się mające.

Doszła tu wiadomość z *Rawy*, że Marja *Moczarska*, Małżonka Rachmistrza Biura Powiatu *Rawskiego*, po nader ciężkiej i bolesnej przez rok cały trwającej chorobie, pozostawiwszy w nieukojonym żalu Męża i pięcioro Dzieci, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w d. 23 Maja r. b. spoczęła w BOGU. Pełna cnót Chrześciańskich i towarzyskich, najlepsza Żona i czuła Matka, godna jest wspomnień tych, którzy ją z bliska znali. Pokój jej duszy.— *P. W.*

Wczoraj jarmark na *wełnę* ciągle się odbywał. Kupców w tym roku więcej jak kiedy przybyło. Są z Królestwa, Cesarstwa i zagranicy. Interesa wełny w tym roku są wyborne, opowiadano na targu, że jeden z kupców zagranicznych, kilkadziesiąt tysięcy talarów zarobił, na skontraktowanej w zimie w *Prusach*, a sprzedanej w *Wrocławiu* w tych dniach *wełnie*. To jedno jeszcze dowodzi użyteczności jarmarków, podających właścicielom owczarń możność bezpośredniego zawierania interesów z większemi fabrykantami i kupcami.— W dniu wczorajszym wyważono *wełny* 8,015 pudów, f. 35; w ogóle zatem pud: 24,746, f. 2½. Nie mniejszy ruch był i przy *trykach* ze znanych już u nas owczarń. Z przyprowadzonej *np.* partji z *Serok* (dawnych *Pass*) W. Lud: *Halperta*, sprzedano do wczoraj wszystkie 60 tryków. Z *tryków* wystawionych na sprzedaż, chwalono także bardzo, nadesłane z słynnej owczarni *Lipskiego*, w Wielkiem Xięstwie *Poznańskiem*.

Pomimo, iż Niebo już od onegdaj wieczorem groziło nam burzą, pomimo nawet że i barometr znacznie się obniżał, ani na chwilę niezwątpiliśmy o wczorajszej zabawie, owej jak ją nazywaliśmy *uroczystości Flory;* tak bowiem silną mieliśmy wiarę w cel dobroczynny, jaki z tą zabawą ściśle był złączony. I naturalnie nie mogło być inaczej, bo głos sieroty sklepienia Niebios przebija. Chętne jak zawsze w niesieniu swych usług zacne Opiekunki, oraz pełniący różne w dniu tym obowiązki Członkowie Warsz: Tow: Dobrocz:, już około 3ej z południa pozajmowali swe miejsca, oczekując na przybycie spieszących z podaniem dłoni niedoli. Oczekiwania niebyły długie, bo od 4tej godziny rozwarły się trzy bramy *Ogrodu Saskiego*, przez które aż do samego wieczora, snuły się ciągle roje Publiczności, rozsypując się po główniejszych aleach ogrodu. I wnet owe alee, mianowicie środkowa, przedstawiły obraz kołyszącej się massy, tak różnobarwnej jak tęcza, tak pełnej uroku jak owe wdzięki, które tak licznie zajaśniały w tej massie. Zawiedzione *Bielańską* niepogodą stroje, zabłysły wczoraj w całej swojej potędze. Tutaj materje, tam bareże, żaknoty, walczyły z sobą o pierwszeństwo; łatwiej zaiste było objąć to okiem, jak ogarnąć pamięcią, łatwiej podziwiać aniżeli przelać na papier. Lekkie kapotki już to *ryżowe*, już *krepowe* i inne, to *białe*, to *niebieskie*, to znowu *różowe*, i t. p., snuły się ciągle jedne po drugich, a coraz świeższe, coraz piękniejsze. Rozliczne to zasoby naszych pięknych Magazynów, jak PP. Xawerego *Schlenker*, Braci *Zeltt*, J. *Kwiatkowskiego*, *Spetha*, *Stummera*, *Choromańskiego*, i innych, przekształcone według najświeższych modeli *Paryzkich*, albo też utworzone pod ręką PP. *Czabanowej*, *Adeli*, *Sobolewskiej*, *Czernich*, *Kracińskiej*, i innych, lub wreszcie, jak bardzo wiele wczorajszych ubiorów na głowę, wyszłych z owej od 25 lat istniejącej w *Warszawie* fabryki kapeluszy i kwiatów P. *Lotha*, która dziś do zupełnego stopnia doskonałości już doszła, śliczną utworzyły na wczorajszej zabawie całość, i nie zgasły przy wdziękach jakie ozdabiały. Tę liczbę płci obiej mieszkańców *Warszawskich*, pomnożyły znacznie przybyłe w tych dniach z Królestwa osoby, a których *Sto-Jańskie* interessa powołały do miasta. Nie dziw przeto, że ilość całego zebrania przeszła kilka tysięcy, bo wszystkim jeden tylko przewodniczył cel, to jest wsparcie sierot. To też nieustannie od *urn* do *namiotów*, od *namiotów* zaś do *wyst wy fantów*, i wszędzie gdzie tylko przyjmowano datek, niosła go dłoń hojna, która w tym dniu pamiętnym, nie zamykała się ani na chwilę. W miarę upływu godzin, gromadził się grosz, zbieraniem którego następujące zajęły się JWW. i WW. Damy: w namiotach: przy cukierni *Lessla*, JW. Hr: Alexandra z Hr: Laval *Kossakowska* z córkami.

W alei zaś środkowej w pierwszym namiocie od strony pałacu *Saskiego*, Ignacja *Mysłakowska* z Anielą *Zielińską* i Konstancją *Zawidzką;* w tejże alei w namiocie przy urnie, Anna *Zacharkiewicz*, wdowa po Członku Senatu, w towarzystwie Panien *Szczepkowskich;* w środku alei w obszernym namiocie, gdzie sprzedawano cukry, ciasta, owoce i bilety fantowe, Hermancja z Hr: Tyzenhauzów Hr: *Uruska*, z Lizą z Lachman Hr: *Przezdziecką;* przy urnie w namiocie przeciwległym Anna z Prażmowskich *Szamota*, małżonka Radcy Tow: Kr: Ziem:, wraz z Marją i Zofją córkami; w namiocie przy wejściu od Żelaznej bramy, Hortensja Hr: *Małachowska*, z Panną Marją *Mężeńską*. Podobny widok jak w alei środkowej, przedstawiał się oku, i na obszernym placu przed Instytutem wód mineralnych, gdzie prócz innych namiotów, odznaczyła się pięknem i gustownem urządzeniem wystawa kwiatów. Namioty te zajmowały: pierwszy Marja *Rawicz* i Anna *Czerniewicz* Opiekunki, w towarzystwie Panien: Marji *Domżalskiej* i Michaliny *Bieńkowskiej;* drugi w galerji Instytutu: Anastazja *Stankiewicz* żona Radcy Stanu, z córką Katarzyną i Panną Zofją *Minter;* a trzeci Karolina *Minter*, z Panną Apolonją *Czarnecką*. Urządzone pod okiem Radcy Budowniczego Alfonsa *Kropiwnickiego*, namioty, odpowiedziały w zupełności celowi, bo też użyci do nich PP. Majstrowie tutejsi, a mianowicie: Panowie: *Bewensee* i *Nejgebauer*, dalecy będąc od wszelkiego zysku, a powodowani celem zabawy, jak z jednej strony przyczynili się do ozdoby namiotów, tak z drugiej nawzajem, do oszczędzenia nie jednego wydatku, a tem samem i pomnożenia funduszu dla sierot. Cześć wam zatem wszystkim, tak pojmującym wyraz *dobroczynność*, a czego dowiedliście nie słowem lecz czynem. Obok tego i z innych stron także napływały dary, które w dniu wczorajszym na ołtarz ludzkości złożono, a któremi były: dar P. *Friedlaender*, Radcy Handlowego Królewsko-*Pruskiego*, Vice-Dyrektora kolei żelaznej *Szląskiej*, który za jedną tylko poziomkę, wziętą w namiocie Opiekunki *Rawicz*, ofiarował na korzyść sierotek **150** rubli srebrem. Niech łza tych sierot będzie dla Cię nagrodą dobroczynny Mężu, który dzieląc z nami wczorajszą zabawę, wnikłeś zarazem i w jej cel szlachetny. Nie dający się wyprzedzić w niczem ogród *Botaniczny*, pośpieszył także i wczoraj z ofiarą, już to w krzewach dla ozdoby namiotów, już w kwiatach jako datek do sprzedaży w namiotach. Do tych chętnych darów, dodać także musimy i ustąpiony przez P. *Strasburgera*, właściciela Cukierni w ogrodzie *Saskim*, *piętnasty* procent na korzyść sierot, od wszystkich w ogóle branych u niego przedmiotów, a który także nie małą cyfrę zajął w summie ogólnej. Tak więc przy brzmieniu aż czterech muzyk wojskowych, ani spostrzegliśmy się nawet, jak upłynęły godziny, a gdy zmrok nadchodził, nowa jeszcze wszystkich niespodzianka czekała, a której też wszyscy z niecierpliwością oczekiwać się zdali. Tą niespodzianką, były jak wiadomo, *słońca elektryczne*, które po 9tej zajaśniały w ogrodzie. Widzieliśmy już efekt ich promieni, ale wczorajszy w niczem zaprawdę nie ustąpił poprzednim. Jeden bowiem z promieni sięgnął od pałacu *Skwarcowa* aż do środka alei, wtedy gdy nieco później, drugi jakby idąc mu w pomoc z punktu bocznego, i z oddalenia, skrzyżował z pierwszym swą łunę i złączeniem światła, olśniły oba oczy wszystkich widzów. Przy tej zieloności *Saskiego Ogrodu*, i przy tem zmroku który później zapadł, był to nader zajmujący widok. Jeżeli pomysł, na pochwałę zasłużył, cóż powiemy o tych, którzy go rozwinęli z taką starannością i chęcią, a którymi byli: PP. Dominik *Rynkiewicz*, i zarazem *Psarski*, który nieomieszkał dostawić aparatu. Na zakończenie, westchnienie sierot popłynęło ku Niebu, aby wyjednać błogosławieństwo tak dla obecnych przynoszących datek, jak też i wszystkich, którzy już to usługą, już dobrą chęcią, przyłożyli się do uświetnienia wczorajszej zabawy, urządzonej staraniem wybranego z Członków Tow: Dob: Komitetu, pod kierunkiem Prezesa Wydziału sierot *Mysłakowskiego*, a która to zabawa mówiąc jednem słowem, powiodła się jak najlepiej!

W dniu 2m *Wyścigów*, to jest $^9/_{21}$ b. m., po ukończeniu pierwszej gonitwy, rozegrana będzie *Pula* pod następującemi warunkami: Konie wszystkich krajów i wszelkiego wieku, od dnia $^{12}/_{24}$ Czerwca 1851 roku nietrenowane, bez wagi, przestrzeń $1^1/_2$ wiorsty czyli jednorazowy obieg szranków, stawka od konia po rs. 30, cała pod przepadkiem w razie cofnięcia konia. Panowie jadą sami; pierwszy koń zabiera stawki, drugi cofa swoją. Konie w dniu pierwszym gonitw, po ukończeniu wyścigów meldować na placu; stawka płaci się w dniu drugim gonitw także na placu. Ubiór jeźdźców jak zwykle do miasta.

Już wspominaliśmy w pismie naszem o Panu Juljuszu *Kossaku*, Malarzu, jako o artyście jednym z znakomitszych w kraju. Wymieniano nawet różne jego obrazy olejne i akwarele historycznej i rodzajowej treści, które wystawy *Lwowskie* zdobiły. Między innemi: *Herburt pod Sokalem*, *Wielkie polowanie w Stryjskich lasach*, i *Czwórka Krakowska*, zachwyciły wszystkich prawdziwych znawców sztuki. Za przedmiot do pierwszego, służył znany z kroniki *Bielskiego* następujący ustęp: Młodzież chciwa boju, zachęcona namowami *Herburta*, mimo Hetmańskiego zakazu, zrobiła wycieczkę na nader liczne hordy *Tatarów*, oblegające okolice *Sokala*, a w której większa część ich poległa. *Herburt* widząc niepomyślny skutek wyprawy, gdy drudzy uchodzą z pola, zwraca konia, i wymawiając słowa: »Nie daj BOŻE, by z tak miłą bracią gardła nie dać", rzuca się w tłumy nieprzyjaciół, i los współtowarzyszy podziela. Właśnie tę chwilę szlachetnego poświęcenia, schwycił Artysta, aby ją w swoim obrazie przekazać. Szlachetna postawa rycerza, gruppy artystycznie ułożone poległego rycerstwa, ruchy koni, w których oddaniu ten Artysta mało ma sobie równych, są główne zalety tego obrazu. W polowaniu, nadzwyczajne podobieństwo myśliwych, poprawny rysunek w ogólności, czynią ten obraz jednym z najznakomitszych w tym rodzaju. P. *Kossak* bawiąc w *Petersburgu*, przez krótki czas swego pobytu, umiał zwrócić na siebie, Najmiłościwszą uwagę NAJJAŚNIEJSZEGO PA-

NA i J. C. W. W. X. C. NASTĘPCY TRONU. Goszcząc zaś w murach naszego miasta, zajmował się zbieraniem szkiców odbywających się manewrów wojskowych, dla ułożenia z tychże również interesujących obrazów. Obecnie wyjechał do *Wiednia*.

Dziś *nów* o godz: 6tej min: 11 wieczorem. Ma on przynieść nam nieco chłodne powietrze a podobno i deszczyk. I jedno i drugie, nie zawadzi, ani dla urodzajów, ani też dla nas.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera*, od M. G. rs. 1 na odnowienie Ołtarza MATKI BOZKIEJ *Częstochowskiej*, w Kościele po-*Paulińskim* w *Warszawie*.— Zaś rs. 2, za wyrwanie piór znanemu z piękności ogona *pawiowi* przy ulicy *Niecałej*, dla ubogich pod opieką Warsz: Tow: Dobroczynności zostających.

W d. 11 b. m. ziomek nasz P. Wacław *Rafalski*, lat 16 wieku liczący, uczeń P. *Hornziela*, wyjechał do *Paryża* dla dalszego kształcenia się w grze na skrzypcach, w tamtejszem Konserwatorjum. Młodzieniec ten obdarzony z natury talentem i nadzwyczajną zdolnością, wiele rokować może nadziei na przyszłość, jeżeli nie ustanie w swych chęciach i pracy; być może, że kiedyś usłyszymy o sławie jego; teraz życzemy mu powodzenia i wytrwałości.

Bez trzech rzeczy eleganci obejść się nie mogą. *Nosigrosz*, *sygarniczka* i *tualetka*, są *vade mecum*, życia codziennego człowieka. Prześliczne nosigrosze *szkockie*, cudne sygarniczki z pianki morskiej *wiedeńskie*, wyśmienite puzderka *angielskie*, z brzytwami i innemi drobiazgami tualetowemi, nadeszły w tych dniach do handlu galanteryjnego P. *Wernitza* (na *Krak:-Przedm:*). Sklep ten zresztą uposażony w to wszystko co codzienne potrzeby elegancji wymagają, wart jest, aby go często odwiedzać, bo często doń coś nowego przybywa.

Z drukowanych za granicą kompozycji tutejszych artystów, wyszły teraz utwory P. Antoniego *Herzberga*, mianowicie: *Trois Impromptus*: 1, *Consolation;* 2, *Chanson à boire;* 3, *Chant du berceau*, przypisane JW. Leonji z Nakwaskich Baronowej *Rastawieckiej;* a to nakładem B. *Schotti fils* w *Mayenne*, *Bruxelli* i *Londynie*. Skład główny w *Lipsku* u *Leede*, a w *Wiedniu* u *Müllera*. Obok tego w jednej z gazet niemieckich, czytamy pochlebną wzmiankę o drugim dziele tego kompozytora, które ofiarował JO. Idzie z Xiążąt Lubomirskich Xiężnej *Sanguszkowej*, która bawiła niedawno w *Warszawie*.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Komedji *Damy i Huzary*, Wszyscy; po Monodramie *Icek zapieczętowany*, P. *Skomorowski* 2-kroć. — Wkrótce w Teatrze Wielkim słyszeć się dadzą: Panna *Barbier Cristiani* z *Paryża*, Nadworna Violonczellistka N. Króla *Duńskiego*, i Pan August *Mohler* fortepjanista, Członek Cesarskiego Konserwatorjum w *Wiedniu*. Mamy przed sobą pisma świadczące o ich głośnym i znakomitym talencie; chwalą powszechnie pierwszej siłę, czucie, biegłość; drugiego expresję, delikatność, słowem grę wzorową tak w wykonaniu obcych jak i własnych kompozycji.

AMERYKA. — Drugi synod Katolicki zebrany w *Baltimore* w *Stanach Zjednoczonych*, zamknięty został w d. 20tym z. m.; odbył on 11 posiedzień, z tych trzy publiczne. Sześciu Arcy-Biskupów i Biskupów z wielu innemi Prałatami, zasiadało w soborze, którego postanowienia mają być bardzo ważne, ale ogłoszone będą aż po zatwierdzeniu ich przez PAPIEŻA; Sobór zaleca utworzenie nowych sześciu stolic Biskupich w *Stanach Zjednoczonych*. — Kongres *Stanów Zjednoczonych* zatwiedził potrzebne summy na poprawienie żeglugi przy ujściu *Mississipi*, i 2 miljony akrów gruntu na kolej żelazną w *Missuri*.— Ruch wyborczy wzmaga się wszędzie, Kandydaci do Prezydentury mnożą się. — Pani *Goldsmith* (Jenny *Lind*) opuściła *Amerykę*, i wróciła do *Europy*.

ANGLJA. — Pomiędzy *Anglją* i *Egiptem*, stanął nowy układ o przewóz depeszy z *Suez* do *Alexandrji* i na odwrót; od 1go Lipca poczta *Egipska* przewóz ten na swą odpowiedzialność załatwiać będzie. — Z powodu ciągłego a bardzo gwałtownego deszczu, wyścigi w *Ascotd* wcale nie powiodły się; podobnie poszły i w *Derby;* najściglejsze konie pozostawały za mniej wartemi na rozmiękłej łące.

FRANCJA. *Paryż 11go Czerwca*. — Dzisiejsze posiedzenie Ciała Prawodawczego trwało tylko 5 minut; nie przedstawiono Izbie projektu podatków, ale to nastąpi jutro lub pojutrze. Nowy podatek od papieru jest dość uciążliwy, głównie prasa ponosić go będzie. Jeżeli Izba w istocie ma się rozejść 28 b. m., to chyba budżetu rozbierać nie będzie, a w całości go zatwierdzi; Rada stanu niezajmuje się dotąd poprawkami przesłanemi jej przez komissję budżetową, ta nie ma gotowego sprawozdania, to wszystko może zająć parę tygodni. — *Lud: Napoleon* dziś prezydował w Radzie stanu; zajmowano się prawem o radach departamentalnych, okręgowych, gminowych. Proces o majątek *Orleanów* w tej radzie odroczono do Wtorku. — Wielu Prefektów nie dość poświęconych, oddalić mają z wielu urzędów.— Xiżę *Kapui* brat Króla *Neapolitańskiego*, udał się do *Malty*. — Xżna *Sevilli*, Infantka *Hiszpańska*, przybyła do *Paryża*.— W twierdzach *Paryża* trzymają dziś tylko jeszcze 300 jeńców. — Rząd nabył piękny portret Arcy-Biskupa *Paryża*, robiony prze malarza *Court*, i darował go Kościołowi Panny MARJI.

NIEMCY.— Rząd *Duński* unieważnił wszystkie pożyczki tak przymusowe jak dobrowolne, zaciągnięte przez rząd tymczasowy Xięztw *Szleswig* i *Holstein* od 1848, do powrotu tych prowincji pod władzę *Danji*. Tych pożyczek jest na sześć miljonów talarów blisko; kupcy *Hamburgscy* nie mało na tem stracą; jeszcze 9go b. m. kupowano tam te obligacje po 70 za sto, dziś one feniga nie warte. — Rząd W. Xięztwa *Heskiego* zapowiedział Izbom, że bundestag wyda prawo związkowe o prassie.

PRUSY. — Królestwo Jmć *Prussy* w dniu 11 b. m. odbyli uroczysty wjazd do *Wrocławia*, przyjęci z wielkim zapałem. Król około 15 ma udać się do *Stolzenfels* nad *Renem* a następnie do *Schlangenbad*.— *Belgja* zażądała pośrednictwa *Prus* w układach o tary-

fę z *Francją*. — Kompanja wychodztwa do środkowej *Ameryki* doniosła akcyonarjuszom, że jej Pełnomocnik Hrabia *Bulow*, zawarł kontrakt z rządem w *Costa-Rica* o kupno rozległych i żyznych gruntów. — O missji Pan *Bismark-Schönhausen* do *Wiednia* rozmaite krążą pogłoski; najprawpodobniejszą jest wiadomość, że układy w kwestji celno-handlowej są tej missji przedmiotem. — Do tylu kongresów rozmaitej wagi odbywanych w *Niemczech*, dodać należy kongres handlarzy mleka w *Berlinie*, taki bowiem tytuł dzienniki *berlińskie* temu zebraniu pachciarzy nadały. — W tych dniach odbędzie się w *Berlinie*, jubileusz 50-letniej służby Syndyka kupieckiego *Marszand*, i *brylantowe wesele*, po 60-letniem pożyciu małżeńskiem, obywatela z okolic stolicy.

Włochy. — Senat *Sardyński* zatwierdził traktaty handlowe z *Francją* i *Toskanją*. Przypuszczają, że Hr: *Cavour* wróci do gabinetu. — Parlament *Sardyński* w tym roku wcześniej będzie odroczonym; jak tylko Izba zatwierdzi prawo o podatku osobistym i od ruchomości i projekt kolei żelaznej do *Nowarry*. — Xiążę *Monaco* starał się zainteresować rząd *francuzki*, z powodu wcielenia posiadłości *Monaco* do *Sardynji*, ale przedstawienia jego zimno przyjęte zostały. — W roku 1850, Kongregacja *de propaganda fide*, wydała przeszło 3 miljony fr. na rozmaite missje; missje w *Europie* otrzymały 515,000, w *Azji* 1,046,000, w *Afryce* 270,000, *Ameryce* 777,000, *Australji* 410,000. Kapitały te zebrano z składek dobrowolnych. *Francja* dała 1,908,000, *Anglja* 176,000, *Belgja* 165,000, *Hiszpanja* 8,000, *Włochy* 409,090, *północna Ameryka* 69,000, etc.

Rozmaitości. — *Macaulay* ukończył znowu drugie dwa tomy swojej *Historji Angielskiej*, zawierające panowanie *Wilhelma III*, i otrzymał jako honorarjum roczną rentę 400 funtów szterlingów. Za pierwsze dwa tomy podobnie odebrał wynagrodzenie. — Pod *Gombinem* zdarzył się okropny wypadek. Zamożny włościanin, przywłaszczył sobie, jak się zdaje, dawniej, nieco kamienia przeznaczonego na budowę bitej drogi. Przy szklance, zaczęli mu sąsiedzi wymawiać jego postępek, co go przywiodło do rozpaczy, bo mu się zdawało, że będzie badany i na więzienie kryminalne skazany. Postanowił więc zgładzić całą swoją rodzinę, i sam sobie życie obebrać. Naprzód napadł na śpiącą żonę, i zaczął jej brzytwą podrzynać gardło, ale kobieta silna, pomimo kilku ciężkich ran, wyrwała się z rąk zabójcy. Wtedy rzucił się na dwoje dzieci, które niezmiernie kochał. Chłopiec 6cio-letni również poraniony uszedł, ale młodsza dziewczyna padła ofiarą szaleństwa. Wtenczas poderznął i on sobie gardło. Kiedy hałas sprowadził sąsiadów, zabójca wskoczył do studni; tam wszakże ominęła go wściekłość, dał się spokojnie wydobyć i opatrzyć, ale wkrótce umarł. Jest nadzieja uratowania żony i chłopca.— Jeden z dzienników *amerykańskich*, podaje takie obwieszczenie: »Zawiadamia się publiczność, że sześć młodych i pięknych panien, świeżo z *Europy* przybyłych, którym na licach róża piękności, a w oczach piękność duszy promieni, słodkie i przyjemne, jednem słowem, istoty pełne wdzięków miłości, których nie można widzieć nie czując się być szczęśliwym, nie można poznać nie pokochawszy, będą dziś puszczone na loterję! tylko sto losów wszystkiego, każdy los kosztuje 100 funt: szterl:. Pierwszy numer ma prawo wybrać sobie jednę z sześciu, drugi jednę z pozostałych pięciu, i tak następnie." — W pewnem towarzystwie po sutej wieczerzy, zaczęto tańczyć; obecny tamże *Anglik*, zbliżył się do młodej panny, i poprosił ją do tańca; siedząca obok matka, odpowiedziała, iż córka jej nie może korzystać z zaproszenia, bo jest zmęczona, ale ona chętnie ją zastąpi. *Anglik* zgodził się i rzekł: »Dla mnie to wszystko jedno, bo ja tańczę *dla strawności*."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Barhard Jene:-Major z Kowna; Dmochowski Alexy Oby: z Burzca nr 702; de Fleury Lud: Hr. z Stelmachowa nr 723; Xżna Golicyn Anna Żona Rz: R. S. z Rzymu nr 613; Hr. Guriew Alex: Sztabs-Rotm: Gward: z Paryża nr 613; von der Howen Anna Żona Jene:-Lejt: z Petersburga; Iżycki Józ: Oby: z Krześlina nr 1774; Leśniewski Jan Plenipotent z Wiednia nr 634; Łubieńska Konst: Hr. z Rzymu nr 1066; Morsztynowie Teod: i Wła: Ob: z Miechowa nr 613.

Wyjechali: Branicki Wład: Hr. do Wiednia; Bower Jan Major Wojsk Angiels: do Kowna; Jundził Jan Oby: do Gub: Grodz:; Masson Alex: Rz: R. S. do Łowicza; Wentzl Marja Żona Rad: K. do Londynu.

DONIESIENIA.

Rejent Kancellarji Ziemiańskiej Gubernji Lubelskiej w Lublinie.— Podaje do wiadomości, iż na zasadzie Wyroku Trybunału Cywil: Guber: Lubelskiej w Lublinie z d. 9/21 Stycznia 1852 roku, z powództwa Izabelli Wieniawskiej, przeciwko Kajetanowi Wieniawskiemu i Konstantemu Wieniawskiemu Opiekunowi małoletniego Sobiesława Wieniawskiego, i Karolinie z Wieniawskich Gużkowskiej, pod tymczasową exekucją zapadłego, DOBRA Horodło i Łuszków z przyległościami, przez publiczną Licytację od dnia 12/24 Czerwca 1852 roku, na lat trzy, poczynając od summy rs. 4536 rocznego czynszu, oprócz podatków podług warunków wyrokiem w tymże Trybu: na dniu 20 i 21 Marca (1 i 2 Kwietnia) 1852 r. wydanym przepisanych, w mieście Lublinie w dniu 9/21 Czerwca 1852 r., od godziny 10ej z rana w Kancellarji Ziemiańskiej przez podpisanego Rejenta, na wydzierżawienie wystawione zostaną.— Lublin dnia 7/19 Maja 1852 r.— Serafin *Konwicki*.

DOBRA w korzystnem położeniu, bo nad samą rzeką Wartą, mające bardzo pięknego lasu włók przeszło 100, łatwa sprzedaż drzewa, z kilku Folwarkami, w ziemi częścią żytniej i dużo pszennej, razem zawierające 200 przeszło włók n. p., przytem Młyny, Tartaki, Czynsze i znaczne propinacje pod korzystnemi warunkami, są do sprzedania.— Potrzebne są **DOMY**, przy którychkolwiek ulicach od rs. 12,000 do 18,000, ktoby miał do sprzedania. Bliższa wiadomość w Kantorze Przemysłowo-Informacyjnym, i Komissowym przy ulicy Długiej w Hotelu Polskim Nr 5.

FABRYKA MYDEŁ I PACHNIDEŁ BRACI NATANSON,

Przysposobiła i rozesłała do Składów swoich: **Mydełka** Tualetowe w różnych kształtach i zapachach; Perfumy i Pomady w wszelkich zapachach; Olejki i Fixatuary do włosów; Kadzidła suche i płynne; Wody Kolońskie i Lawendowe; Krem do mycia i do golenia; Mydło i Proszek do golenia; Proszek do zębów, i t. p. artykuły.

Wyroby te nieustępujące w niczem najlepszym zagranicznym, znane ze swojej dobroci i przystępnej ceny, sprzedają się: w Składzie głównym przy ulicy Nalewki Nro 2244*a*; na Krak:-Przedm: w domu JW. Hr. Andrzeja Zamoyskiego; wSkładzie głównym Lakierów J. A. Krausse przy ul: Miodowej w domu Kochanowskiego; oraz w Gościnnym Dworze Nro 105 i 106.

Oprócz tego nadszedł w tych dniach do Składu głównego tejże Fabryki, transport następujących artykułów z Paryża: TUALETKI z pachnidłami w najwytworniejszym guście; PUSZKI porcelanowe w kształcie ptaków, owadów, owoców, kwiatów, i t. p.; FLAKONIKI kryształowe, bronzowe, oplatane, oprawne w kość słoniową, i t. p.; Pędzelki do golenia; Szczotki do włosów i t. p.



Uwiadamiam niniejszem amatorów jeżdżenia konno, iż w domu zajezdnym Kielca, przy ulicy Królewskiej, wprost Rajtszuli, znajdują się KONIE do wynajmowania;— a także gotów jestem udzielać lekcje jeżdżenia konno i ujeżdżać konie pod wierzch. Oczem bliższą wiadomość powziąść można na miejscu.— Stefan *Diettrich.*

Skład wprost z Hawany importowanych odleżałych **SYGAR**, w cenach od 20 do 600 talarów za tysiąc, oraz Kantor *Kommissowy i Spedycyjny* pod firmą:

PAUL PHILIPP LANDAU

w *Hamburgu, Neuerwall* Nr 370 na pierwszem piętrze, polecają się Szanownej Publiczności. Osobom z Cesarstwa i Królestwa, Kantor powyższy ułatwia wszelkie interessa w *Hamburgu.*



DOM przed kilku laty wymurowany, bez najmniejszej wilgoci, z dosyć obszernym dziedzińcem, ogrodem i placem dogodnym na wymurowanie oficyny, położony w bizkości miasta, niedaleko Kościoła Sgo Karola Boromeusza, czyniący w ogóle dochodu około 7,000, można nabyć pod korzystnemi warunkami. Wiadomość w handlu Szuwaxu przy ulicy Daniłowiczowskiej pod Nr 617.

Są do wydzierżawienia DOBRA, 8 mil od Warszawy, rozległości 96 włók, Gorzelnia z Apparatem Pistorjusza, dwa Młyny, Młockarnia, i Sieczkarnia, wodne. Wiadomość na Nowym-Swiecie pod Nr 1258, na dole.

Na SEWERYNOWIE, **POKÓJ** Kawalerski na 1m piętrze, od Sgo Jana, jest do wynajęcia. Wiadomość w sieni przy żelaznych schodach.

Potrzebny jest ADMINISTRATOR z kaucją, do Zakładu Piwa Bawarskiego, przy jednej z ulic pryncypalnych. Bliższa wiadomość w Kantorze Browaru angielskiego na Solcu Nr 2911/12.



Jest do sprzedania OGIER gniady, ze stada Xięcia Jabłonowskiego, mający lat 9, dobrego wzrostu. Wiadomość w Obozie pod Parysowem, w 12ej brygadzie Artyllerji, w baterji Nr 6.

PATENTOWANA FABRYKA
LAKIERÓW
J. A. KRAUSSE

Warszawa, ulica Bonifraterska N° 2163.

Uwiadamia Szano: Publi:, iż wszelkie wyroby, a mianowicie:

FARBY OLEJNE

tarte, gotowe, wprost do użycia, we wszystkich kolorach; **LAKIERY** w różnych gatunkach, **POLITURY, WERNNIXY, ZAPRAWY, MASSY** i t. p. przedmioty do najrozmaitszych użytków, nabyć można po cenach stałych fabrycznych, tak **W SKŁADZIE GŁÓWNYM** (ul: Miodowa N° 484), jako też w Handlach Żelaznych:

WW. **R. Ziegler**, ulica Długa N° 557,
J. Strohmajer, ulica Senatorska N° 463,
J. Krueger, ulica Krako:-Przedm: N° 427;
Hilkner, N° 409, obok Kościoła Sgo Krzyża;
P. Fryboes, ulica Nowy-Świat N° 1245;

w Składach Materjałów Aptecznych:

WW. **J. Mrozowski**, ulica Podwal, dom Zejdlera;
K. Czyżewski, ulica Długa, N° 489 *a*.

w Składzie Obić Papierowych:

W. **K. Ruciński**, Krako:-Przedm: N° 452.



Dla dogodności PP. Obywateli przyjeżdżających do Warszawy na Jarmark Sto-Jański, Skład Żelaza przy ulicy Granicznej, w domu pod Nr 1077*d*, istniejący, zaopatrzony został w wyroby W. Jakubowskiego Dziedzica Dóbr Tałków, jako to: **PŁUGI, PRZODKI KOŁOWE** do tychże, **PŁUŻYCE** i **KOWADEŁKA** do naprawiania lemieszy służące. Rzeczywiste zalety tych rolniczych narzędzi, przystępna cena, oraz zasłużone pochwały, jakie zyskały w pismach publicznych, od praktycznych Gospodarzy, pozwalają nam spodziewać się, że PP. Obywatele, zechcą korzystać z tej dogodności, którą nasz Skład dla Nich przysposobił.— *Landstejn* et Comp.

SKŁAD GŁÓWNY
Zegarków z Fabryki
CZAPKA I SPÓŁKI W GENEWIE,
ulica Długa Nro 547, *naprzeciw Kościoła NN. TRÓJCY,*
w Warszawie,

Ma honor polecić się Szanownej Publiczności znacznym doborem ZEGARKÓW złotych i srebrnych, po cenach przystępnych. Ponieważ wiele wyrobów z napisem powyższej firmy, puszczają w obieg, które rzeczywiście z niej nie pochodzą; dla uchronienia zatem Kupiących od podobnych zawodów, Fabryka wydaje świadectwa własnoręcznym podpisem opatrzone, któremi nietylko stwierdza tożsamość pochodzenia swoich wyrobów, ale zarazem odpowiada za dokładną budowę i regularność tychże.

Skład Główny także załatwia wprost z Fabryką w Genewie wszelkie zamówienia Zegarków z szczególnemi ozdobami, np: herbami, cyframi, portretami, i t. p., z zaręczeniem podobieństwa, na emalji lub ryte na złocie. Niemniej uskuteczniają się reparacje.

W m. Powiatowem Sandomierzu, w Gub: Radomskiej położonem, na Przedmieściu Rybitwy zwanem, pod Nr 9, jest do wydzierżawienia, lub do sprzedania BROWAR PIWNY, z wszelkiemi do tegoż zabudowaniami i rekwizytami potrzebnemi, oraz i pomieszkaniem stosownem. Bliższa wiadomość na gruncie.

FABRYKA LUSTER
IZYDORA SILBERBERG

przy ulicy Miodowej pod Nr 496, w domu WW. Piotrowskich, dawniej pałac Biskupów.

Podpisany ma zaszczyt donieść Szano: Publ:, iż zaopatrzył swoją FABRYKĘ (przez lat 6 pod jego firmą na Nalewkach istniejącą, obecnie zaś na rogu Miodowej i Senatorskiej Nr 496), w ZWIERCIADŁA różnego gatunku i wymiaru; a obok tejże Fabryki, otworzył w obszernych Salonach GŁÓWNY SKŁAD LUSTER w Ramach bogato złoconych, palissandrowych, mahoniowych, oraz misternie rzeźbą zdobnych; Lustra stojące (Trumeau) i t. p., wszystkie w najświeższych fasonach i podług najnowszych wzorów, dopiero z zagranicy sprowadzonych. **Skład** ten, obecnie tak kompletnie wyassortowany został, że każdy tam znajdzie co pragnie, od najdrobniejszych Tualetek i Lusterek za parę złotych, aż do najkolosalniejszych i przepysznych Zwierciadeł do rs. 900. Nadmieniam przytem, że sprzedaję takowe po **cenach znacznie zniżonych**, dotąd niepraktykowanych. Fabryka ta przyjmuje także Lustra uszkodzone do powtórnego podlewania, i uskutecznia starannie obstalunki z prowincji lub Cesarstwa jej powierzone.

Izydor *Silberberg*.



MASSA dla zwabiania Pszczół do uli, pni, skrzynek, barci i t. d. Za pomocą tej Massy, same pszczoły bez innej pomocy ludzkiej, osiądą w mieszkaniach na ten cel dla nich przeznaczonych. Gdy na tygodni dwa przed rojbą Pszczół, Massą tą mieszkania ich wytartemi wewnątrz zostaną, z pewnością pszczoły osiądą. Massy tej z bliższą informacją na piśmie dla postąpienia dalszego, dostać można w sklepie Jana Markowskiego Fryzjera, przy ulicy Bielańskiej pod Nr 466.

ZNIŻENIE CEN
ŚWIEC STEARYNOWYCH.

Fabryka PP. A. *Epstein et Levy*, ceny Świec do kopiejek 26, za paczkę zniżyła; oprócz tego Kupcy, oraz inne osoby odbierające te wyroby odpowiednio do obstalunku, otrzymają stosowny rabat. Fabryka nie wychwala doskonałości swoich wyrobów, gdyż takowe nietylko w kraju, ale zagranicą oddawna w rzędzie najlepszych są policzone. Główny skład znajduje się przy ulicy Granicznej pod Nrem 1077 *b*.



KOCZ z fordeklem, zdatny do miasta i podróży; MEBLE świeżego fasonu mahoniowe: 12 Krzeseł, 2 Fotele, Kanapa i stół; również Meble jesionowe włosiennicą kryte, 12 Krzeseł, 2 Fotele i Stół; takoż 12 Krzeseł plecionych, Kanapa i Stół do kart, razem lub częściowo, są do sprzedania za bardzo umiarkowaną cenę; dowiedzieć się można u Szewcowej Januszkiewiczowej, w domu XX. Missjonarzy Nr 406, na przeciw Kopernika.

W dobrach i wsi Białłe położonych, w Pcie Gostyńskim, między miastami: Gostyninem, Gąbinem i Płockiem, w dniu 21 i 22 b. m. i roku, odbędzie się sprzedaż **Inwentarzy**, jako to: KRÓW, Wołów, Jałowizny, Koni roboczych, Źrebców i Owiec różnego gatunku, ocem ckeł z bliższą wiadomością.

RĘKAWICZKI z skórek *Paryzkich*, już ufarbowane, świeżo sprowadzone, i wszelkie inne gatunki Rękawiczek ze skór krajowych, niemniej różne letnie; znajdują się w zapasie w Składzie fabrycznym H. *Letronne* et *Comp*: przy ulicy Miodowej, pod filarami Nr 497.

Potrzebni są GORZELANI, upatentowani. Wiadomość w dniu 17 b. m. od godz: 7 do 9 wieczór, ulica Grzybowska Nr 1047.

SKŁAD WYROBÓW WEŁNIANYCH przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 477*a*, jak zawsze tak i w obecnej chwili, przysposobił się w to wszystko, co tylko może odpowiedzieć potrzebie publicznej.— Obok SUKIEN francuzkich i krajowych, znajdują się wszelkie inne w różnych gatunkach i kolorach aż do ceny po kop: 75 za łokieć; KORTY zimowe i letnie, pojedynczej i podwójnej szerokości, zarówno dobrocią wyrobu jako i gustem odznaczające się, są do kupna po nader przystępnych cenach; ładny wybór pięknych i tanich PŁÓCIEN holenderskich i irlandzkich, CHUSTEK płóciennych do nosa, DRYLI angielskich na spodnie, RYPSÓW i PIK na kamizelki, w cenie od rs. 1 do rs. 2 kop. 70 za sztukę.— Oprócz powyżej wyszczególnionych przedmiotów, są także KORTY letnie i zimowe w różnych kolorach na Paletoty, FLANELKI damskie, KOŁDRY nadzwyczaj trwałe i piękne w wełnie farbowane, oraz DYWANY angielskie.— Pragnąc się zaś pozbyć z zapasu CHUSTEK batystowych gładkich i z szlakami kolorowemi do nosa, Skład postanowił takowe sprzedawać po cenie własnego kupna.— Polecając się zatem względom JJWW. i WW. Obywateli, któremi zawsze zaszczycali go, podpisany ma nadzieję, że jako troskliwy o wygodę publiczną, a na małym zarobku poprzestający, zdoła i nadal zachować sobie tę łaskawą pamięć, która dotąd była nagrodą jego usiłowania.— Józef *Nowakowski*.

MIESZKANIE, złożone z 8u Pokoi, z Meblami, i Wozownią, jest do wynajęcia, na trzy miesiące, od 1 Lipca do 1 Października, na Krako:-Przedm:, w domu dawniej Tarnowskich. Wiadomość u Gospodarza.



KLACZ gniada wierzchowa, 5 lat mająca, dobrze wyjeżdżona i spokójna, jest do sprzedania w domu dawniej Tarnowskich, na Krako:-Przedm:, Wiadomość u Stangreta Szymona.



Jest do sprzedania **KARETA** (Brougham), bardzo elegancka i prawie zupełnie nowa, z fabryki jednego z najsławniejszych Wiedeńskich fabrykantów Powozów. Bliższą wiadomość powziąść można w Kancellarji C. K. Konsulatu Generalnego Austrjackiego na Saskim placu, w domu Skwarcowa.



Przysposobił znaczny i dobrowy zapas Narzędzi mierniczych, gospodarskich, gorzelanych, Instrumentów fizycznych, Lekarsko-Chirurgicznych, Cukromierzy do dochodzenia słodyczy cukru, Maszynek do ognia, ochronnych Okularów do wzmocnienia osłabionego wzroku, Perspektyw polowych i teatralnych, Narzędzi rysunkowych i rozmaitych upominków dla dobrych dzieci i dorosłej młodzieży. Przyjmuje również wszelkie zamówienia nowe i reparacje przedmiotów zużytych.

OBRAZY Olejne starożytnych Malarzy, sztuk dwadzieścia kilka, są do sprzedania każdego czasu, pojedynczo lub ogółem, po bardzo nizkich cenach, w domu pod Nrem 11 przy ulicy Piwnej, na drugiem piętrze.



KOCZ z fordeklem, w jak najlepszym stanie, zupełnie odnowiony, jest do sprzedania za pomierną cenę; można go widzieć u Pana Strobmeyera Siodlarza, przy ulicy Niecałej pod Nr 614*e*.

STATEK PAROWY
PASAŻERSKI
regularnie co dni pięć
między WARSZAWĄ a ZAWICHOSTEM kursujący,
w ciągu następującego półtora miesiąca
to jest: od środka Czerwca do końca Lipca 1852 r.
ODPŁYWAĆ BĘDZIE:

z Warszawy do Zawichosta stale o godz: 1ej z południa:			*z Zawichosta do Warszawy* stale o godz: 11tej rano:		
w Czerw: dnia	14	w Poniedział:.	w Czerw: dnia	17	we Czwartek.
„	19	w Sobotę.	„	22	we Wtorek.
„	24	we Czwartek.	„	27	w Niedzielę.
„	29	we Wtorek.	w Lipcu „	2	w Piątek.
w Lipcu „	4	w Niedzielę.	„	7	we Środę.
„	9	w Piątek.	„	12	w Poniedział:.
„	14	we Środę.	„	17	w Sobotę.
„	19	w Poniedział:.	„	22	we Czwartek.
„	24	w Sobotę.	„	27	we Wtorek.
„	29	we Czwartek.	w Sierpn: „	1	w Niedzielę.

STATEK PAROWY ODPŁYWAJĄCY

z Warszawy o godz: 1ej z południa:

Bywa tegoż dnia o 3½ po południu pod Karczewem i Otwockiem.
„ 5½ „ Górą Kalwarją.
„ 8 wieczorem w Mniszewie.— (Tu nocuje).
Nazajutrz „ 5 rano odpływa z Mniszewa, i bywa tegoż dnia:
„ 6½ rano pod Magnuszewem.
„ 8 „ „ Maciejowicami i Ryczywołem.
„ 10 „ „ Holendrami (naprzeciw Kozienic) i pod Czerwoną Karczmą.
„ 12 „ „ Stężycą.
„ 1 po połu: „ Iwangrodem (Demblinem).
„ 2½ „ „ Gniewoszewem.
„ 4 „ „ Nową Alexandrją (tu nocuje).
Następnego dn: „ 5 rano odpływa z Nowej Alexandrji:
Bywa tegoż dn: „ 6½ rano pod Kazimierzem.
„ 12 w południe „ Kamieniem naprzeciw Solca.
„ 1¾ po południ: „ Józefowem.
„ 2¼ „ „ Słupią.
„ 4½ „ „ Rachowem (Annopolem).
„ 5½ wieczorem pod Zawichostem.

z Zawichosta o godzinie 11tej rano:

Bywa tegoż d. o 12 w południe pod Rachowem (Annopolem).
„ 12½ po połud: „ Słupią.
„ 2 „ „ Józefowem.
„ 3½ „ „ Kamieniem naprzeciw Solca.
„ 6 „ „ Kazimierzem.
„ 7 wieczorem „ Nową Alexandrją (tu nocuje).
Nazajutrz „ 5 rano odpływa z Nowej Alexandrji, i bywa:
Tegoż dnia „ 6 rano pod Gniewoszewem.
„ 7 „ „ Iwangrodem (Demblinem).
„ 8 „ „ Stężycą.
„ 9 „ „ Czerwoną Karczmą i Holendrami (naprzeciw Kozienic).
„ 11 „ „ Ryczywołem i Maciejowicami.
„ 12 w południe „ Magnuszewem.
„ 1½ po połu: „ Mniszewem.
„ 3½ „ „ Górą Kalwarją.
„ 5 „ „ Otwockiem i Karczewem.
„ 7 wieczorem pod *Warszawą.*

Odległość miejsc pośrednich, między Warszawą a Zawichostem położonych: Z Warszawy mil: do Karczewa i Otwocka 3, Góry Kalwarji 5, Mniszewa 7, Magnuszewa 10, Maciejowic 12, Kozienic 14, Stężycy 16, Iwangrodu 17, Gniewoszewa 18, Nowej Alexandrji 20, Kazimierza 22, Kamienia naprzeciw Solca 26, Józefowa 27, Słupi 28, Rachowa 31, Zaawichosta 33.

We wszystkich wymienionych tu miejscach zgłaszający się Pasażerowie, we właściwe opatrzeni paszporta, zabierani będą za opłatą następującą: Klassa 1sza *Bilety różowe*, po 15 kop. sr. za każdą milę, wraz z pakunkiem, 50 funtów na osobę nieprzenoszącym. Klassa 2ga *Bilety zielone* po 7½ kop. sr. za każdą milę, wraz z pakunkiem 20 funtów na osobę nieprzenoszącym. Od większych pakunków pasażerowie opłacają za każde 50 funtów, w stosunku ¼ części ceny biletem Klassy 1ej na jednę osobę oznaczonej. Dzieci do lat 10, płacą połowę. NB. Dla Osób z Warszawy odpływających, nadmienia się, że miejsce odjazdu jest na *Solcu*, przy brzegu Wisły, wprost nowej Jerozolimskiej drogi, po-za Młynem Parowym, gdzie w dzień wyjazdu między 9 z rana a południem, na Embarkaderze pasażerskim, paszporta złożone, bilety zakupione, oraz tłomoki i wszelkie pakunki odstawione być powinny. *Uwaga*: Przed końcem Lipca r. b., nowe afisze ogłoszą rozkład następnej jazdy.

Dnia 15 b. m. przechodząc z Nowego-Świata, na Nowe-Miasto, o godz: 7 wieczorem, zgubiono BROSZKĘ złotą, wysadzaną granatkami i białemi karnikami. Łaskawy Znalazca raczy takową odesłać pod Nr 1310 przy ulicy Nowy-Świat, do Gospodarza domu, za stosowną nagrodą.

MLEKA i ŚMIETANY prosto od Krów, dostać można każdego czasu, w ogrodzie XX. Karmelitów na Krak:-Przedm:.



TRYKI z zarodowej owczarni *Lipskiego*, z Wielkiego Xięztwa Poznańskiego, są do widzenia i do sprzedania, w domu pod Nrem 1771 przy ulicy Sto-Jerskiej, wprost placu Krasińskich, od dnia dzisiejszego.

Jest do sprzedania od Ś. Jana r. b. FOLWARK lub same BORY, obejmujące kilka tysięcy sztuk drzewa różnego gatunku, wyboborowego, budulcowego, nad rzeką sprawną, o mil 12 od miasta Warszawy. Bliższa wiadomość w domu pod Nr 511, przy ulicy Podwal, u Jankowskiego Urzęd: Kom: Rz: P. i Skarbu.— Tamże jest do zbycia SZAL za bardzo nizką cenę.

W dobrach Szczawin Pow: Ostrołęckim, jest do sprzedania **MATEK** Saskich 300, z których wełna po tal: 97 cent: w r. b. sprzedaną została. Bliższa wiadomość w Hotelu Wileńskim pod Nr 31.

Z powodu wyjazdu, jest KANAPA, 6 Krzeseł, 2 Fotele, adamaszkiem wełnianem pokryte, Stół owalny, i Stół do kart jesionowe, są każdego czasu w domu W. Lewińskiego przy ulicy Senatorskiej Nr 471, na dole, do sprzedania.

Dwa **MAGLE** angielskie, nowe, są do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość pod Nr 473 *b*, przy ulicy Senatorskiej.



Nagrody rsr. 6.— Dnia 4 b. m. rano, w Ogrodzie Saskim i Instytucie wód, zginął PIESEK mały, biały, kudłaty, ostrzyżony, z żółtą łatką na grzbiecie. Ktoby go zatrzymał lub wiedział o nim, niech raczy za powyższą nagrodą, dać znać na ulicę Sto-Krzyzką Nr 1334, wprost Jasnej, w domu W. Wedemana.



Ktoby miał legawca do zbycia, do polowania, lecz z warunkiem, że właściciel obecnie posiadający wyż wymienionego legawca, zaręczy za jego wydoskonalenie się w sztuce polowej; poweźmie wiadomość w mieszkaniu JW. Sarneckiego w domu Hr. Andr: Zamoyskiego, przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1245.

Z Kantoru Zleceń przy ulicy Wierzbowej Nr 473 c.

Z powodu zwinięcia gospodarstwa, sprzedane zostaną przez licytację wszelkie Inwentarze znajdujące się na gruncie wsi Baranowiźnie, w Pow; Gostyńskim Okr: Orłowskim Gub: Warszaw:, w d. 21 b. m. i następnych, j. t. Wołów sztuk 40 roboczych w dobrym stanie, Krów jakoteż i Jałowizny sz: 60, Koni zaprzęgowych 16, Owiec 372, w liczbie których znajduje się Skopów 150 trzeciaków i czwartaków, reszta Maciory w wełnie poprawnej.

Dziś rano ciepła stopni 11. Wczoraj w południe ciepła 17.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 3 cali 7.
TEATR WIELKI. Jutro, na żądanie, *Wesele w Ojcowie. Młynarz i Kominiarz. Uroczystość róż.*

Do dzisiejszego Kurjera na Warszawę, dołącza się UWIADOMIENIE o Zakładzie **F. Żygardłowicza.**

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 5 (17) Czerwca 1852 r.— Starszy Cenzor, Rad: Dw:, L. T. *Tripplin.*

J